Fragment relacji świadka historii



ANDRZEJ BARTOSZYŃSKI

ur. 1950, Tomaszów Lubelski

Zakres terytorialny i czasowy	Dzierżoniów, 1980–1981

Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Ziemi Dzierżoniowskiej

Nie lubiłem się wychylać. Wolałem organizować coś w spokoju, w grupie. Ale gdy trzeba było zrobić zebranie w „Diorze”, to najczęściej ja się tym zajmowałem. W czasie tych spotkań omawialiśmy sprawy związane z organizacją strajków, również tych międzyzakładowych, zbieraliśmy opinie na ten temat. Dyskutowaliśmy o sposobie działania. Wymienialiśmy się bieżącymi informacjami, a także poglądami dotyczącymi przyszłości „Solidarności”. Ta współpraca była bardzo ważna, zwłaszcza, w czasie zebrań zewnętrznych, poza naszym zakładem i rejonem. Wtedy budowaliśmy jedność, żeby nasze działanie jako związku „Solidarność” ukierunkować nie na współpracę z Wałbrzychem, ale z Wrocławiem, ze względu na uniwersytet, politechnikę. Wpływ na to miała współpraca z „Solidarnością” oświaty ziemi dzierżoniowskiej i między innymi z Mateuszem Cegiełką. Wrocław to duży ośrodek. Tam po prostu można było szybciej znaleźć rozwiązanie różnych spraw. Jednocześnie, jak się często później zdarzało, Wrocław nas wyręczał, w sensie również organizacyjnym, dzięki czemu mieliśmy więcej czasu na działalność w poszczególnych grupach zawodowych, czyli w zakładach. Ja tak to odbierałem. Ale każdy pewnie myślał inaczej. Na współpracę miały wpływ cechy ludzi, które wynikały z charakteru pracy wykonywanej w poszczególnych zakładach. Na przykład kierowcy z dzierżoniowskiego PKS-u byli twardzi, silni, podejmowali ryzyko, ich decyzje zapadały szybko. Czasem może za szybko, bo można było coś bardziej przemyśleć, pokazać dwie strony medalu, właśnie w działaniu w grupie. Tak jak przy wyborze delegatów na zjazdy. Więcej mandatów oznaczało większe znaczenie na zjeździe wojewódzkim i krajowym.

Data i miejsce nagrania	25 lipca 2020, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Jadwiga Horanin
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami